Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 171 — Kraków, poniedziałek 19 lipca 1920 — Rocznik XXIX.

40 M miesięcznie z odsyłką
Zagranicą miesięcznie 50·— Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 1½ M
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 596.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 2·50 Mk, w nadesłanem 7 Mk. Głosy publiczne po 10 Mk za wiersz.

Rząd sowiecki zgadza się na zawieszenie broni

Konferencye w Brześciu litewskim

Londyn. (PAT) Biuro Reutera donosi: Rząd sowiecki oświadczył, że **przyjmuje warunki zawieszenia broni,** sformułowane przez Lloyda George'a z tym wyjątkiem, że proponuje jako **miejsce konferencyi pokojowej zamiast Londynu Brześć Litewski.**

Autentyczne wyjaśnienie warunków rozejmu

Warszawa. (PAT) Wobec **fałszywych** i **siejących niepokój** pogłosek, rząd podaje do wiadomości, iż w warunkach rozejmu, które zostały podane przez Anglię rządowi sowietów, nietylko **niema mowy o cofaniu się w Galicyi** poza linię, jaką wojska polskie w chwili rozejmu zajmować będą, o czem rząd już poprzednio komunikował, ale odnośnie do frontu północnego, podług warunków rozejmu **wojska sowieckie będą musiały częściowo opuścić już przez nie zajmowane terytorya.** Jedynie w środku naszej linii bojowej, wysuniętej silnie na wschód, według rozejmu wojskom polskim wypadłoby się **cofnąć dalej niż obecna stanowiska,** co tylko stopniowo oczywiście byłoby dokonywane.

Przedewszystkiem jednakże rząd zwraca uwagę na to, że **dotychczas o przyjęciu rozejmu przez rząd sowietów niema żadnej urzędowej wiadomości** i że wobec tego niema jeszcze **żadnego powodu do komentowania rozejmu, który nie jest zawarty.** Na to, aby rozejm stał się faktem dokonanym, potrzeba podpisania go przez oba naczelne dowództwa polskie i sowieckie i dopiero, gdy to nastąpi, będzie można mówić o zawarciu rozejmu. W związku ze sprawą rozejmu powstają niepokojące opinie publiczną wieści o tem, jakoby rozejm z góry przesądzał na niekorzyść Polski cały szereg kwestyi. **Rząd kategorycznie zaprzecza wszelkim pod tym względem błędnym przypuszczeniom.** W razie zawarcia rozejmu **kwestya przynależności Wilna do Polski jak i całej Galicyi wschodniej pozostaną, całkowicie otwarte** a od sposobu, w jaki Polska będzie umiała bronić swoich praw, zależeć będzie korzystne rozwiązanie obu tych wielkich zagadnień bytu narodowego Polski.

Jednym ze skutecznych sposobów obrony tych spraw będzie **utrzymanie w narodzie polskim pogotowia świadomej i spokojnej woli narodowej.** Dlatego też rząd, wszczynając pertraktacye o rozejm mające doprowadzić do zawierania pokoju, przystąpił **do powołania ochotników oraz postanowił zarządzić pobór nowych roczników.** Rozejm bowiem i prowadzenie rokowań pokojowych **nie powinny ostudzić zapału patryotycznego** ludności, który jest koniecznym warunkiem tego, aby pokój stał się istotnem błogosławieństwem, a nie upokorzeniem, do którego ani rząd ani naród nie dopuści. Podpisano: Władysław Grabski, prezydent ministrów. Warszawa, dnia 17 lipca 1920 r.

Atak endecyi przeciw Piłsudskiemu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 lipca.

Wczoraj (w sobotę) odbyło się wspólne posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych i komisyi wojskowej pod przewodnictwem posła tow. **Daszyńskiego.** Przedmiotem obrad były odesłane przez Seim do komisyi dwa wnioski:

1) klubu „Wyzwolenia" (tugutowców), żądający podania do wiadomości **warunków postawionych przez Lloyda Georgea w Spa** a przyjętych przez p. Władysława Grabskiego,

2) wniosek endeckiego związku ludowo-narodowego o wyjaśnienie **przyczyn natury wojskowej,** które zmuszają Polskę do przyjęcia warunków Lloyda Georgea jako podstawy do rokowań o zawieszenie broni.

Sprawozdanie o sytuacyi wojskowej złożył szef sztabu generalnego, generał **Haller** na posiedzeniu **tajnem,** po nim dawali wyjaśnienia generał **Sosnkowski** i minister spraw zagranicznych **Sapieha.**

Po tych wyjaśnieniach rozwinęła się dyskusya, w której zabierali głos posłowie **Głąbiński, Poniatowski, Dubanowicz, Załuska, Anusz, Czerniawski.** Dyskusyi nie ukończono, dalszy ciąg we **czwartek.**

Imieniem endeków postawił poseł **Załuska** wniosek, którego tendencyą jest przeprowadzenie **zmian na naczelnych stanowiskach wojskowych, od Naczelnego Wodza począwszy.**

Wnioskowi temu sprzeciwił się poseł **Anusz** (ludowiec), formułując go w ten sposób, żeby wybrano komisyę dla zbadania, czy winę niepowodzeń wojskowych należy przypisać nieprzyjaznym warunkom, czy nieudolności pewnych ludzi.

Komisya odrazu zoryentowała się, do czego zmierza wniosek endeków. Mimo zapewnień Głąbińskiego, że **teraz** nie czas na porachunki, wszyscy odnieśli wrażenie, że endecya uważa obecną chwilę za stosowną **do zmian na naczelnych stanowiskach:** Paderewskiego na naczelnika państwa, Dmowskiego na prezydenta rządu, generała Dowbora-Muśnickiego na szefa sztabu, generała Józefa Hallera na naczelnego wodza.

Zaczęła się więc **poważna kampania,** której wynik będzie znany na czwartkowem posiedzeniu komisyi.

Sprawy plebiscytowe

Ostateczne rokowania w sprawie Śląska Cieszyńskiego

Praga. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: Minister spraw zagranicznych Benesz odjechał wczoraj rano do Paryża w celu wzięcia udziału w rokowaniach nad sprawą Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. W towarzystwie dra Benesza znajduje się jego osobisty sekretarz, następnie czecho-słowacki reprezentant przy międzynarodowej komisyi koalicyjnej dr. Matousz i msgr. Blaha.

Niemcy obstają przy omawianiu kwestyi Górnego Śląska

Nauen. (PAT. Radio). Na poufnem posiedzeniu gabinetu niemieckiego postanowili ministrowie Simons, Fehrenbach, Scholz, Wirth, Hermes, zażądać od Lloyda Georga **wyjaśnienia w kwestyi Górnego Śląska** i odmówić bezwarunkowo podpisania karnej klauzuli (t. j. zezwolenia na okupacyę zagłębia Ruhr w razie niedotrzymania umowy węglowej).

Sprawa Spisza i Orawy

Nowy Targ. (PAT). Biuro prasowe komisyi plebiscytowej spisko-orawskiej komunikuje, że ministerstwo spraw zagranicznych zamianowało w miejsce dotychczasowego delegata rządu dra Diehla, delegatem rządu polskiego dla spraw spisko-orawskich dra Waleryana Goetla, dotychczasowego przewodniczącego plebiscytowego komitetu.

Nowy Targ. (PAT). W związku z rozstrzygnięciem dyplomatycznem sprawy Spisza i Orawy, komitet plebiscytowy postanowił wysłać do Paryża na konferencyę ambasadorów prof. Semkowicza i ks. Machaja, jako najlepszych rzeczoznawców w sprawie spiskiej i orawskiej. Obaj delegaci, zaopatrzeni należycie w materyał, oraz instrukcye, wyjechali już do Paryża.

Walki pod Lidą, Dubnem i nad Zbruczem

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 17 lipca:

Oddziały bolszewickie prowadzą w dalszym ciągu **zaciekłe ataki** wzdłuż toru kolejowego Wilno-Grodno. Obecnie toczą się **ciężkie walki** w rejonie Klepacz i Lejpun. Wzdłuż linii kolejowej Mołodeczno-Lida **zacięte walki** nie ustają. Pod przewagą sił nieprzyjacielskich oddziały naszej piechoty odstępują w kierunku Lidy, walcząc uporczywie o każdą piędź ziemi. Dzisiaj o godz. 4 nieprzyjaciel przedniemi oddziałami zajął Kirjanowice i Nowosiłki.

Na południowem Polesiu pociąg pancerny „Piłsudczyk" natknął się na silny oddział bolszewików trzech rodzajów broni. Pociąg nasz został otoczony przez przeciwnika i przez dłuższy czas znajdował się pod krzyżowym ogniem artyleryi i karabinów maszynowych. Po nadejściu posiłków „Piłsudczyk" przerwał otaczający go pierścień oddziałów nieprzyjacielskich i zadawszy w zaciętej walce poważne straty nieprzyjacielowi, powrócił bez strat. Wzdłuż linii Styru odparto bardzo silne miejscami ataki bolszewickie, dążące do sforsowania linii tej rzeki. Nieprzyjaciel poniósł na tym odcinku **bardzo ciężkie straty** i nie zdołał osiągnąć ani jednego nawet lokalnego sukcesu.

Walki w rejonie Dubna przybierają dla nas **charakter pomyślny.** Znaczne oddziały kawaleryi nieprzyjacielskiej, nie wytrzymując naporu naszej piechoty, wycofują się na północny wschód. Nasze eskadry bojowe skutecznie bombardowały cofające się kolumny przeciwnika. Oddziały generała Szymańskiego przeprowadziły wypad z Krzemieńca na Katorburg, Jankowice i Gorynkę, wypędzając przeciwnika z tych miejscowości. Na Zbruczu na przyczółku mostowym Frydrychówki odparto atak aut pancernych i piechoty nieprzyjacielskiej.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: **Kuliński,** generał-podporucznik.

Kamieniec Podolski w ręku Ukraińców

Warszawa. (Ukr. B. pras.). Wieści o zajęciu Kamieńca Podolskiego przez bolszewików, nie sprawdziły się. Ze źródeł zupełnie wiarygodnych dowiadujemy się, że Kamieniec Podolski i nadal znajduje się w rękach Rządu Ukraińskiego, któremu dnia 7 lipca przyznano władzę w mieście.

—ooo—

Położenie w Galicyi wschodniej

Lwów. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wobec polepszenia się sytuacyi na froncie zapanowało w całej Galicyi wschodniej **znaczne uspokojenie.** Ucieczka z miast prawie zupełnie ustała; ludność, która przeniosła się do środkowej Galicyi, zaczyna **wracać do swych siedzib.**

Ukraina chce pokoju z Rosyą

Wiedeń. (PAT). Ukraińskie biuro prasowe donosi z Paryża, że delegacya ukraińska, składająca się z hr. Tyszkiewicza i p. Wasilki, wystosowała notę do konferencyi w Spa, czy koalicya nie byłaby skłonną zaproponować rządowi bolszewickiemu **zawarcie pokoju z Ukrainą**, jak się to stało w sprawie polskiej.

Pokój rosyjsko-litewski

Praga. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z **Kowna** na podstawie litewskiego biura prasowego: Układ pokojowy pomiędzy Rosyą i Litwą ustanawia mniej więcej następujące granice pomiędzy Litwą a Rosyą: Od Dźwiny przez jezioro Dryświatę i Narocz do Mołodeczna, następnie wzdłuż Berezyny na zachód od Niemna i wzdłuż Niemna przez Grodno do Augustowa na północ od granicy niemieckiej. Rosya przyrzekła w tym układzie pokojowym **Litwinom również Grodno i Lidę.**

Misya rosyjska w Pradze

Praga. (PAT). „Ceske Slovo" donosi, że do Pragi przybyła w specyalnej misyi rosyjskiego rządu sowietów **rosyjska misya handlowa** z Ludwikiem Tuczkiem na czele w celu zakupienia towarów dla Rosyi sowieckiej. Rząd sowiecki zamierza Czechom płacić za dostarczone towary złotem.

Umowa między Austryą a rządem sowietów

Wiedeń. (PAT). Dzienniki ogłaszają tekst umowy między Austryą a Rosyą sowiecką w sprawie powrotu jeńców wojennych. Paragraf 3 tej umowy mówi, że rząd austryacki zobowiązuje się **do neutralności** w wojnie przeciwko Rosyi i do absolutnego **zakazu wywozu broni, amunicyi i materyału wojennego.** Paragraf 4 umowy mówi, że rząd austryacki zobowiązuje się zwolnić byłych węgierskich komisarzy ludowych i ułatwić im **wyjazd do Rosyi.**

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą, że Bela Kun i towarzysze **wyjechali do Rosyi** na podstawie umowy Austryi z Rosyą.

—ooo—

Aresztowania komunistów

Łódź. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że na terenie całego okręgu generalnego przeprowadzono rewizye w mieszkaniach głównych przywódców ruchu komunistycznego. Zabrano wiele literatury nielegalnej, egzemplarze regulaminu wewnętrznego i t. d., oraz sprawozdania z działalności w poszczególnych dzielnicach. Rewizyi dokonano u 150 osób, z których około 90 uwięziono.

I w Rosyi sowieckiej kwitnie łapownictwo

Moskwa. (PAT Radio) W Moskwie wykryto olbrzymie nadużycia w centralnej komisyi werbunkowej. Komisya ta za łapówki uwolniła od służby wojskowej 8 tysięcy osób, rekrutujących się przeważnie ze sfer kupieckich, biorąc od nich ogółem 5 milionów rubli. Z rozporządzenia władz **rozstrzelano 77 osób**, w tej liczbie jednego lekarza, a przewodniczącego komisyi i dwóch innych lekarzy skazano na 15 lat więzienia.

Propaganda bolszewicka

Waszyngton. (PAT) „Asociated Press" donosi z Konstantynopola, **że agitacya bolszewicka** od czasu sukcesów na froncie polskim szerzy sie z niezwykłą siłą w **całej Anatolii.** Donoszą, że Lenin po zwycięzeniu Polski **zamierza zaatakować Rumunię**, a potem przy pomocy Bułgaryi wypędzić wojska greckie i koalicyjne z Tracyi.

Robotniczy kandydat na prezydenta Ameryki

Paryż. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że senator La Follette, znany przeciwnik wojny, przyjął zaofiarowaną mu przez partyę robotniczą kandydaturę na prezydenta.

Dzika reakcya

Co sobie właściwie myślą ci, którzy obecnie — w tak krytycznym czasie — usiłują wprowadzić w Polsce rządy najdzikszej reakcyi? Trudno wyrozumieć, do czego oni zmierzają i czy wogóle wiedzą, co czynią.

Zdają się oni bowiem rzeczywiście nie znać **tej starej prawdy**, że **kto wiatr sieje, ten burzę zbiera.**

Czyżby może pragnęli burzy? Teraz, kiedy wróg u granicy, kiedy nam grożą niesłychanie ciężkie warunki pokojowe, przeciw którym trzeba się bronić?

Mnożą się w całym kraju aresztowania niczem nie uzasadnione, węszenie „wrogów wewnętrznych" służy za pretekst do prześladowań politycznych klasy robotniczej. W chwili, kiedy Sejm uchwalił konstytucyę, trzeba stwierdzić, że w kraju nie rządzi prawo, lecz samowola.

Ci, którzy się dorwali rządów, robią sobie jakiś bezmyślny sport z projektowania jak najbardziej reakcyjnych, a zgoła zbędnych zarządzeń. Rada Obrony Państwa zamiast zajmować się tem, do czego została powołana, to jest obroną granic, zaniedbuje to zadanie w zupełności, a natomiast bierze się do spraw, które do niej zupełnie nie należą, snując jakieś dzikie pomysły, wprost obłąkane. Znać, że tam rej wodzą narodowi demokraci. Gdy się czyta, że Rada Obrony Państwa nie ma nic innego do roboty, jak projektowanie **poddania ogółu ludności cywilnej sądom wojskowym, wprowadzenia stanu wyjątkowego** w całej Polsce, zaprowadzenia **cenzury** prewencyjnej gazet, — doznaje się wrażenia, że ci ludzie poszaleli. Wogóle okazuje się, że obok Sejmu, jako władzy prawodawczej i rządu, jako władzy wykonawczej istnienie Rady Obrony Państwa jest zupełnie zbędne, a nawet szkodliwe, gdyż mnoży tylko zamęt, uniemożliwia ustalenie jakichkolwiek kompetencyj i odpowiedzialności i wprowadza do maszyny państwowej jakiś nieobliczalny, nieodpowiedzialny i zawadzający czynnik.

Próby eksperymentów reakcyjnych muszą się spotkać ze **stanowczym odporem ze strony ludu.** To chyba z góry wiedzieć powinni autorowie owych planów reakcyjnego kursu. Jeżeli zaś tego nie wiedzą, to podziwiaćby zaiste należało ich ślepotę i karygodną lekkomyślność.

Do czego oni zdążają? Czy koniecznie pragną, żeby Polska nabrała takiej samej **smutnej reputacyi, jak Węgry?**

Ten prawicowy „bolszewizm", ten endecki anarchizm może się smutno skończyć.

Ostrzegamy.

Uchwalenie konstytucyi prowokacyą ludu

Piątkowe posiedzenie Sejmu, na którem produkt komisyi konstytucyjnej stał się ustawą, będzie miało historyczne znaczenie. Skończył się częściowy stan „ex lex", stan tak dziwaczny, w którym państwo nazywające się Rzecząpospolitą, nie miało pisanej konstytucyi, a prawa i obowiązki obywateli regulowały się wedle trzech konstytucyi: austryackiej, pruskiej i rosyjskiej; nie miało ciała ustawodawczego wyższego z zasadniczego prawa; nie miało głowy państwa wyszłej z wyborów ujętych w przepisy ustawy. Wszystkie te braki zostały piątkowa uchwałą tylko częściowo usunięte, a jak uchwalony odłam konstytucyi wygląda, wykazuje jednomyślny protest wszystkich stronnictw chłopskich i robotniczych przeciw temu terorowi.

Blisko półtora roku obraduje nasz Sejm i w ciągu tego czasu napłodził takie mnóstwo ustaw, że wątpimy, czy najpilniejsi posłowie zdołali bodaj w części zapamiętać, co uchwalili. Bywały posiedzenia, na których uchwalono po pół tuzina ustaw w najrozmaitszych materyach; uchwalono na kolanie i tak też te ustawy wyglądają. Na jedno tylko sejm nie miał czasu: na uchwalenie podstawowych, zasadniczych ustaw, na skodyfikowanie ustawy konstytucyjnej. Sławetna komisya konstytucyjna „pracowała" wyjątkowo: raz uchwalała urywek tej, drugi raz innej ustawy, całymi nieraz tygodniami pauzowała, a niejednokrotnie zmuszoną była pod naciskiem z zewnątrz przekreślać swe uchwały, jak np. uchwały o rzym.-kat. religii naczelnika państwa.

Nareszcie część ustawy konstytucyjnej szczęśliwie przeszła przez alembik komisyjny i dostała się na plenum. Posłowie PPS ramię w ramię z posłami chłopskimi walczyli w komisyi o uratowanie zasady, że w demokratycznej rzeczypospolitej konstytucya nie może być inną, jak tylko demokratyczną, że tworząc nowe państwo, należy je wyposażyć we wszystkie najnowsze zdobycze myśli demokratycznej; że nie my mamy się trzymać istniejących wzorów, lecz że my powinniśmy zrobić wzór dla innych. Prace te w komisyi pozostały bez skutku, a piątkowa uchwała sejmu przypieczętowała — na razie — narodziny tworu, który jest obrazą dla myśli demokratycznej i prowokacyą mas ludowych.

Wedle tej konstytucyi Polska będzie miała ciało ustawodawcze, złożone z dwóch izb: z sejmu i izby posłów. Senat jest w ustawie tak skonstruowany, że jego przeznaczenie z góry jest dane: ma on być hamulcem na — przypuszczalnie — zbyt radykalną izbę posłów; ma być regulatorem ustawodawstwa w jednym kierunku w kierunku utrzymania tradycyi, naturalnie konserwatywnej. Taką funkcyę spełnia senat we Francyi; taką do niedawna spełniała angielska izba lordów i na tej też podstawie p. Głąbiński z właściwym sobie tupetem oświadczył na piątkowem posiedzeniu, że Polska, wprowadzając senat, naśladuje tylko wzory Europy zachodniej.

A czy my wogóle możemy się z tą Europą porównywać? Np. we Francyi senat istnieje od czasu utworzenia trzeciej republiki tj. lat 50, w Anglii istnieje izba lordów tak długo, jak długo wogóle istnieje konstytucya angielska, t. j. kilkaset lat; we Włoszech stosunki są identyczne z francuskimi. Polska, tworząc konstytucyę w r. 1920, nie miała potrzeby naśladować wzorów z — weźmy najmniejszy okres czasu — przed pół wieku, nie mówiąc już o tem, że konstrukcya społeczna jest u nas zupełnie inna niż w demokratycznych państwach zachodu. Dlaczego zresztą p. Głąbiński nie wzorował się na nowym wzorze, zamiast powoływać się na stare? Dlaczego nie zauważył, że np. Niemcy, Austrya doskonale obchodzą się bez izby wyższej, a Polska musi ją mieć?

Niema w Polsce w kołach, przyznających się bodaj w najdalszym stopniu do demokracyi dwóch zdań co do tego, że ta konstytucya jest sprzeczną z wolą ogromnej większości ludności. Przypadkowa większość 16 głosów za odrzuceniem wniosku pos. Niedziałkowskiego nie może być dowodem przeciw tej tezie. Robotnicy, reprezentowani w PPS; robotnicy, społecznie zacofani, ale przecież robotnicy reprezentowani w N. P. R.; chłopi, reprezentowani w trzech najsilniejszych zrzeszeniach sejmowych, — wszyscy oświadczyli się przeciw takiej konstytucyi. Dobrą porę wybrała sobie prawica do uchwalenia swych reakcyjnych zamachów! Woła się do robotników i chłopa: ojczyzna w niebezpieczeństwie! idź przelać krew dla ojczyzny! ofiaruj jej swój krwawo zapracowany grosz! — a równocześnie kuje się na niego kajdany, podcina się jego prawo do rządów w państwie pod kuratelę jakiegoś senatu; wsadza mu się na kark biskupów i tym podobnych „reprezentantów ludu", jako kontrolorów i hamowniczych jego woli.

Dla naszych endeków i ich trabantów politycznych niema nic świętego poza ich egoistycznym interesem partyjnym. Nie mając nadziei zaprzągnięcia chłopa i robotnika do swego rydwanu politycznego, opasują ich obręczą swych przywilejów, aby broń Boże nie mógł zamarzyć o wyprostowaniu swych ramion, o wzięciu w garść wszystkiego, do czego liczba i praca daje mu prawo.

Jeszcze w piątek nie padło ostatnie słowo! Protest posłów PPS nie był tylko papierowym protestem, bo za słowami pójdą **czyny.**

Przeciw poddaniu ludności cywilnej pod sądy wojskowe

(Z Rady Obrony Państwa)

We środę, 14 bm., przedłożył minister spraw wojskowych na Radzie Obrony Państwa projekty ustaw, mocą których **cała ludność cywilna państwa ma być poddaną pod sądownictwo wojskowe, a władzom wojskowym przysługuje nadto prawo ogłoszenia postępowania doraźnego. W tym wypadku grozi podsądnym kara śmierci.**

Projektom tym sprzeciwił się energicznie tow. poseł Barlicki, żądając, aby w sprawie tej wysłuchano opinii ekspertów-prawników.

Jako ekspertów zaproszono na posiedzenie następne R. O. P. pp. ministra sprawiedliwości Dra Morawskiego, generała Dra Krzemieńskiego, jako szefa Departamentu prawnego M. S. W. i posła Dra Zygmunta Marka, jako przewodniczącego sejmowej komisyi prawniczej.

Zdania ekspertów były podzielone. Poseł Dr Marek wyraził zdanie, że wprowadzenie sądów wojskowych dla ludności cywilnej, jak również kary śmierci w postępowaniu doraźnem jest niedopuszczalnem z następujących powodów: 1) już Sejm w samym początku swego istnienia przyjął jednomyślnie sprawozdanie komisyi prawniczej, która uchyliła rozkaz Naczelnego Wodza, poddający sądom wojskowym osoby cywilne, 2) państwa zaborcze, jak Austrya, wprowadzały sądownictwo wojskowe dla cywilnych, którego ofiarą padło w samej Galicyi przeszło 30.000 ludzi, co wywołało w kraju okrzyk grozy i oburzenia, 3) wojsko wszędzie, a więc i u nas, w czasie wojny, zwłaszcza nieszczęśliwej, traci równowagę psychiczną i nie daje gwarancyi sprawiedliwych i bezstronnych wyroków, 4) korpus sądowy w wojsku jest nie wystarczający, by podołał choćby obecnemu swemu zadaniu, 5) niema najmniejszego powodu, by sądownictwo nad ludnością odbierać sądom cywilnym, które stoją na wysokości zadania i potrafią bronić porządku w państwie na zasadzie obowiązujących przepisów. — W szczególności sprzeciwił się Dr Marek poddaniu sądom wojskowym wszystkich przestępstw o charakterze społecznym i politycznym i usiłowaniom podciągania walk strejkowych klasy robotniczej pod sądy wojskowe. — W każdym razie, skoro Sejm jest zebrany, tylko on miałby prawo ograniczyć prawa obywateli, a nie R. O. P.

Wobec opinii ekspertów **R. O. P. uchwaliła** projekty ministerstwa spraw wojskowych złożyć do laski marszałkowskiej z żądaniem szybkiego załatwienia tych ustaw wyjątkowych jeszcze na piątkowem posiedzeniu.

Na posiedzeniu Sejmu zawiadomił jednak prezydent ministrów p. Grabski tow. posła Dra Marka, że **rząd uznał motywy, przedłożone przez ekspertów i projekty swoje cofa.**

Mowa posła Diamanda w obronie górników

Jak już donieśliśmy, toczyła się w Sejmie w środę 14 bm. dyskusya w sprawie opału. Referent poseł Wierzbicki zalecał, by minist. przemysłu i handlu udzielono pełnomocnictwa do udzielania zezwoleń na przedłużenie czasu pracy w górnictwie.

Przeciw temu wystąpił tow. poseł **dr. Diamand**, który na wstępie swego przemówienia zarzucił referentowi, iż zamilczał o tym duchu, który panuje wśród naszych górników. Jeśli produkcya węgla tak znacznie się podniosła, to jest to zasługą organizacyi górników. (Śmiech na prawicy). Kto zna stosunki, panujące w kopalniach przy objęciu ich przez nas i teraz, ten widzi tę różnicę. Sprawozdawca apeluje do górników, aby nie strejkowali. (Głos: Nietylko do górników). Jeśli zastrejkują szewcy, to nie wpłynie to w niczem na produkcyę węgla. Jednak sam sprawozdawca musi przyznać, że nieuzasadnionych skłonności do strejku u górników zauważyć nie można. Naprężenie stosunków wynikło z polityki ministeryum aprowizacyi, które obiecywało wiele, a nie dotrzymało nic. Przez współudział organizacyi górniczych w aprowizacyi stosunki polepszyły się. Jednak sprawa odzieży i obuwia nie została załatwiona.

Stosunki mieszkaniowe górników są nie do zniesienia i to wpływa na produkcyę. Pod tym względem są zaniedbania i nie znać wysiłków w celu poprawy. Skargi na zbyt wysokie deputaty węglowe górników są niesłuszne, gdyż kto wytwarza produkt, nie może go być pozbawionym. Zimne mieszkania górników wymagają znacznej konsumcyi węgla, a cyfry przedstawione przez referenta od 70 do 100 kg węgla nie są znowu tak wysokie, chyba w porównaniu do tej ilości, jaką się wydaje ludności cywilnej, tj. 3 kilo miesięcznie. Ale to są dozy aptekarskie.

Mowca przestrzega, aby nie dążyć do ukrócenia górnikom tych norm węglowych, podkreślając jednocześnie, iż węglowy deputat oficerski wynosi 100 kilo.

Co do przedłużenia czasu pracy, to możnaby o tem mówić tylko w wyjątkowych momentach, w porozumieniu z górnikami i na krótki przeciąg czasu.

Zdaniem mówcy ustawa nie jest dość szczegółowo opracowana. Ceny węgla dochodzą do olbrzymiej wysokości, wpływają na powiększenie drożyzny, są wręcz zawrotne i szkodliwe. Minister przemysłu wziął snać słowa referenta o czarnych dyamentach dosłownie. Mówca zarzuca ministrowi, iż nie wtajemnicza on komisyi przemysłowo-handlowej w wiele tajników. Podobno ustanowiona jest jedna cena dla węgla bez względu na kopalnię, skąd pochodzi. Za gorszy węgiel z Galicyi płaci się tyle, co za lepszy ze Śląska. Wprowadzi to system protekcyjny. Te wysokie ceny nie są, zdaniem mówcy, wynikiem ogólnych stosunków, ale specyalnej polityki węglowej ministra. Mówca stawia rezolucyę, wzywającą ministra przemysłu i handlu, by w najbliższym czasie przedłożył sejmowi dokładne sprawozdanie z węglowej polityki cen i rozdziału węgla.

Rezolucyę tę Sejm uchwalił.

Bojkot Węgier

Biuro międzynarodowego Związku zawodowego w Brukseli donosi: W prasie rozszerzono rozmaite wiadomości, które robią wrażenie, jakoby rząd węgierski nie był w stanie spełnić żądań międzynarodowego Związku zawodowego, nie narażając powagi państwa węgierskiego. Biuro międzynarodowe wobec tego stwierdza, że absolutnie nie chce wtrącać się do wewnętrznych spraw Węgier, a tylko żąda odpowiednich gwarancyi co do natychmiastowego zaprzestania teroru oraz gwarancye swobodnego rozwoju ruchu robotniczego na Węgrzech.

Żądania te ustalono w porozumieniu z prześladowanymi robotnikami węgierskimi, którzy, gdy rząd węgierski prosił ich o pomoc celem uzyskania zaprzestania bojkotu, oświadczyli swą gotowość pod następującymi warunkami:

1) Reaktywowanie rozwiązanych organizacyi robotniczych,

2) pozwolenie na podjęcie czynności przez grupy miejscowe organizacyi zawodowych i zwrot skonfiskowanego majątku organizacyi,

3) umożliwienie powrotu do kraju tym towarzyszom, przeciw którym niema uzasadnionego oskarżenia. Ci, przeciw którym podniesiono oskarżenie w myśl ustawy, mają być postawieni przed zwyczajne sądy,

4) zniesienie internowań,

5) wypuszczenie na wolność więźniów politycznych,

6) zniesienie ustaw wyjątkowych.

Międzynarodowy Związek zawodowy ma tylko jedno żądanie: aby rząd węgierski spełnił swe zobowiązania, przyjęte w traktacie pokojowym, w szczególności artykułu 427, który postanawia, że nikt za swe przekonania polityczne lub religijne nie może być prześladowany.

—ooo—

HENRYK BARBUSSE

JASNOŚĆ

83

— Wiesz, jesteśmy bardzo blisko domu — mówi do mnie Marya.

Te słowa odtwarzają dom, dzielnicę i zawierają niekończące się echa.

* * *

W tym dniu podniosłem się z łóżka i poraz pierwszy wyjrzałem na dwór z okna, które się tu zawsze na wprost mych oczu znajdowało. I zobaczyłem poraz pierwszy niebo a także szary dziedziniec, gdzie panuje widoczne zimno i szary, zwyczajny dzień, podobny do życia, podobny do wszystkiego.

* * *

Minęły szybko dnie, jedne drugie. Powoli wstałem pomiędzy tymi ludźmi, którzy poczynający i niezgrabni lub żałośnie jęczący w swych łóżkach, znów popadli w dzieciństwo. Włóczyłem się po salach, potem w alei. Teraz jest to kwestya formalności: rekonwalescencya, za miesiąc komisya przeglądowa.

Wreszcie pewnego dnia przyszła Marya, by mnie zabrać do domu, gdzie będę wyczekiwał. Znalazła mnie w podwórzu szpitala, mieszczącego się w szkole, na ławce pod zegarem. (Jest to jedyne miejsce, do którego dochodzi promień słońca). Rozmyślałem pośród zebrania ludzi, chodzących o kulach lub z zabandażowanemi głowami lub rękami, różnie przyodzianych w łachmany, w zużyte ubrania. Wyrwałem się z tego dziedzińca cudów, a podziękowawszy siostrze i pożegnawszy ją, poszedłem z Maryą.

To wikary naszego kościoła jest tu sierżantem - pielęgniarzem; to ten, co powiedział i kazał powiedzieć, że pójdzie dzielić jak wszyscy księża cierpienia żołnierzy. Marya mówi do mnie: — „Nie chcesz pójść do niego?" „Nie." — odpowiadam.

* * *

Wyruszyliśmy do życia przez ocieniony gościniec; potem była to szeroka droga. Szliśmy powoli. To Marya niosła paczkę. Horyzonty były złączone, ziemia była płaską i zamilkła, a katedra niebios nie waliła już więcej jak dzwon Pola były z powodu wojny puste aż do głębi, lecz linie drogi proste i biblijne. A ja sam umyty, uproszczony, wyraźny, choć jeszcze zadziwiony ciszą i poruszony spokojem, patrzę na wszystko z jasnością, bez osłonek, bez niczego. Zdaje mi się, że noszę w sobie wielki, nowy, nieużywany rozum.

Byliśmy niedaleko. Wkrótce odsłanialiśmy krok za krokiem przeszłość. W miarę gdyśmy się zbliżali, ukazywały się nam i przedstawiały coraz drobniejsze szczegóły: to drzewo w swem kole kamieni, te opuszczone, pochylone szopy. Odszukałem nawet wspomnienia, zamknięte w małych schroniskach kopców.

Marya jednak przypatrywała mi się z niezrozumiałym wyrazem twarzy.

— Jesteś zlodowaciały... — rzekła mi nagle, drżąc.

— Nie — powiedziałem jej — nie.

* * *

Zatrzymaliśmy się w gospodzie, aby odpocząć i zjeść. I był już wieczór, gdy weszliśmy w ulicę.

Marya wskazała mi jakiegoś człowieka, który tamtędy przechodził:

— P. Rampaille stał się bogatym z powodu wojny.

Potem przesunęła się ubrana powiewnie biało i niebiesko kobieta, która znikała za narożnikiem domu:

— To Antonia Veron. Była w Czerwonym Krzyżu. Jest odznaczona z powodu wojny.

— Ach! — powiedziałem — wszystko się zmieniło.

* * *

Teraz widzimy już dom. Odległość z końca ulicy do domu wydaje mi się mniejszą niż to jest koniecznem. Plac kończy się nagle: ma kształt krótszy niż w rzeczywistości. Temsamem wszystkie wspomnienia mego minionego życia, wydają mi się zmniejszone.

Dom, pokoje. Prowadzony przez Maryę wyszedłem po schodach. Z powrotem rozpoznałem wszystkie rzeczy; rozpoznałem nawet to, czego nie widziałem. Wśród zapadającej nocy nie było nikogo więcej jak nas dwoje, jakgdyby się ludzie porozumieli, aby się jeszcze nie ukazywać temu człowiekowi, który powracał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

UWAGI

Pan Nowaczyński przeciw „zwierzęcemu antysemityzmowi“... a zobaczymy za jakim

Pan Nowaczyński potępił jedną formę antysemityzmu.

„Onegdaj atoli — pisze — byłem przypadkowo świadkiem w kolejce jeszcze jednego obyczaju narodowego, który nietylko mnie nie ujął swą ekscentrycznością, ale wzbudził nadspodziewanie wstręt i obrzydzenie. Była to „ex improviso“ zainscenizowana ceremonia „obcinania brody“ starozakonnikowi Brało w niej udział dwóch młodzieńców jakby wykrojonych z żurnalu mód i dwóch żołnierzy z pierścionkami złotymi na palcach. „Obcinanie“ polega na szarpaniu brody i popychaniu osobnika, przy akompaniamencie dowcipów, które mają świadczyć o antysemityzmie operatorów a dają świadectwo tylko ich integralnemu barbarzyństwu.

Z procederem tym trzeba stanowczo skończyć a nałogowych i przygodnych sportsmenów obcinania pakować za kraty. Gatunek żydów, którzy noszą brody nietylko nie jest najniebezpieczniejszy, ale stanowczo najlepszy. To są ortodoksi, wierzący, spokojni, to są Jankle i Berki Joselewicze i Mejry Ezofowicze i Gedalowie. Antysemityzm, który się w ten sposób manifestuje, jest najtańszy, najwygodniejszy, najmniej wysiłku wymagający i czysto zwierzęcy.

Chłopczysko, które jest odważne w gromadzie i w gromadzie rzuca się na starego, patryarchalnego nie politykującego żydowinę, nie tylko nic a nic nie pomoże Ojczyźnie, ale **mocno ją w opinii świata obniża**“.

Dobrze, że widok takiej ohydnej, bestyalskiej swawoli — **nadspodziewanie** (jak to sam stwierdza) wzbudził wstręt w p. Nowaczyńskim. To „nadspodziewanie“ jest niezwykle znamienne... Człowiek bowiem bez głębokich skaz w swej kulturze, choćby nigdy nie widział takiego aktu rozpasania, z góry wzdryga się na możliwość znęcania się jakiejś parogłowej, a bezmózgiej bandy nad bezbronną jednostką. Tembardziej nad starcem...

„Nadspodziewanie“ wypadło dla p. Nowaczyńskiego — jak twierdzi — niemiłe — skonfrontowanie skutku, jednego skutku z jego własną warszawską działalnością publicystyczną i działalnością piór mu pokrewnych.

A może ten cały wstręt jest jeno fikcyą, zmyślenia fejletonisty, aby w rzemiośle antysemickim wywyższyć się ponad podszczuty tłum, który w pierwszym rzędzie znieważać gotów żyda o najmniej zatartych cechach zewnętrznych.

Pan Nowaczyński chce być „subtelniejszym“, czy przekorniejszym i jego najbardziej drażnią, zaręcza — żydzi bezpejsowi. I tu nie czyni on żadnych różnic pomiędzy ludźmi, oddającemi Polsce swoją wiedzę, cenionymi na różnych polach pracy publicznej, a wzbogaconymi paskarzami, paserami i „pasożytami“ jak mówi czyli typami jawniej lub mniej jawnie kryminalnymi. Uważa, że rasa semicka niweluje wszystko i na każdem miejscu: zarówno wierność Polsce, jak i wrogość wobec niej, zarówno zasługi, jak szwindle.

Dla Nowaczyńskiego znakomity uczony prof. Askenazy był „Tukidydelesem polskim“, jak przedrzeźnił z żydowska nazwę słynnego dziejopisa greckiego — żydem nienawistniejszym, bo właśnie ocenionym inaczej, niż jakiś brudny geszefciarz.

I tu może natrafiamy na sedno rzeczy: p. Nowaczyński wolałby, aby w Polsce na wsze wieki przechowało się ghetto i dlatego konserwatyzm ortodoksów spotyka się z jego względnem uznaniem...

Jedna rzecz jeszcze wymaga tu specyalnego rozprawienia się z feljetonistą „Rzeczypospolitej“. Pisze on:

„Dwukrotnie byłem słuchaczem i świadkiem, jak żyd-oficer wygadywał na nas niestworzone rzeczy oficerowi francuskiemu zresztą „tože jewrejowi“. Ale żydek-oficer brody nie nosi, natomiast **olbrzymią oznakę legionową** a w ręce: **„Rząd i Wojsko**.

Takiego nikt nie zaczepi i chłopaki go nie otoczą gromadą i bzdurnych konceptów mu nie nagadają“.

Tu usiłuje p. Nowaczyński pod osłoną ataku na żydów **poniżyć Legiony i P. O. W.** Do tych chlubnych formacyi wstępowali żydzi, którzy nie na łamach gazety, lecz na polach bitew składali dowód patryotyzmu i ginęli bohatersko, jak Sternschussy-Steinhausy i tylu innych. Czy taki proceder p. Nowaczyńskiego, aby insynuować, że legiony hodowały żydów, miotających oszczerstwa na Polskę, nie jest bardziej monstrualnym może, niż szarpanie brody!?

Pan Nowaczyński wyraża z racyi widzianego ekscesu obawę, że takie gwałty „mocno nas obniżają w opinii świata“.

Robota prasy endeckiej z p. Now. włącznie — przez wywoływanie nastroju, usposabiającego nietylko do jednostkowych, ale i do masowych ekscesów przyniosła Polsce olbrzymie szkody. A oto p. Nowaczyński dopiero tego lata, choć dawno przestał chodzić w kusych ubrankach, to dostrzega...

Podkreślimy tu wkońcu ubocznie jeden szczegół drobny: p. Nowaczyński specyalnie irytuje się na tych żydów, którzy noszą imiona i nazwiska „po piastowsku brzmiące“. Zapewne, iż wielu żydów, pozostających starozakonnymi lub przyjmujących chrzest pragnie swoje nazwiska spolszczyć. „Monitor Polski“ ogłasza takie podania. Między innemi świeżo donosił, iż niejaki p. Maryan Stanisław Lewin, syn Bernarda i Anny z Gruenbaumów „wniósł do Min. spr. wewn. prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego na Mar“. Być może, że jest to krewny naczelnego redaktora „Rzeczypospolitej“.

Przypominałoby to, że i w swoim pobliżu styka się p. N. z niezupełnie piastowską krwią.

Stąd przestroga: nie trzeba rzucać naoślep kamieniem, bo można trafić nawet w niespolszczonych jeszcze endeckich Orensztejnów.

Endecyi, która na Kijów zwala..

Niedawno czytaliśmy w „Temps“ paryskim opinię francuskiego generała de Lacroix, który ofenzywę na Kijów scharakteryzował dla czytelników tego dziennika tak:

„Ofenzywa Piłsudskiego nie powinna, mojem zdaniem, być poczytywaną za przedsięwzięcie szalone. Była ona nakazaną koniecznościami strategicznemi i wódz naczelny wojsk polskich trzymał się zawsze przy użyciu i rozdziale swoich sił — reguł zdrowej doktryny“.

Porównajmy te słowa z opinią gen. Henrysa (przytaczał ją poseł Rosset, obecnie filar klubu mieszczańskiego — tak zresztą bliskiego endecyi, iż początkowo p. R. był członkiem „Związku ludowo-narodowego“), która brzmiała, że, gdyby Polacy nie posunęli się byli ku Dnieprowi — obrona przed bolszewikami toczyłaby się już pod murami Warszawy.

Wynikałoby z tych dwu opinij, że nie sam fakt wyprawy kijowskiej, jak usiłują wmawiać dzienniki i wiecowniki endeckie, odbił się katastrofalnie na nas, lecz fakt, że Rosya sowiecka zdołała hurmem przerzucić na front polski siły, znacznie liczniejsze.

W związku z tem zaś, cośmy pisali wczoraj z racyi polemiki pomiędzy dwoma pismami poznańskiemi, zacytujemy opinię marszałka Focha, przytoczoną przez korespondenta „Kuryera Porannego“ w Spaa.

Mówiąc po poinformowaniu się o sytuacyi od gen. Rozwadowskiego na temat ustępowania pod naporem kawaleryi Budiennego, Foch podnosił: „Tracicie niepotrzebnie głowę! Należy wzmocnić karność! Zmusić wojsko do stawiania oporu! Zresztą nic jeszcze nie stracone! W czasie wojny Francya, Włochy były jeszcze w gorszem położeniu...“

Z ust marszałka Focha padły słowa krytyki, iż zamały opór stawiano kawaleryjskim watahom Budiennego.

I oto przypomina się nam epizod z pierwszych bojów legionowych. Odwrót z Kielc: drobny oddziałek nowicyuszów legionowych, uzbrojony w staroświeckie werndle, muzealne niemal zabytki karabinowe — wycofuje się, prażony ogniem artyleryjskim: sam nie mając nawet późniejszych starych, dymiących samowarków — działek małego kalibru; cofa się w najlepszym porządku bez śladu zamięszania, czy paniki...

Kwiat ochotników, zapatrzonych w swoją ideę — powie ktoś. Napięcie ducha wyrównywało u nich różnicę uzbrojenia.

Zapewne, ale przebieg walk z — konnicą Budiennego toczyć się może był przecie inaczej, skoro po raporcie gen. Rozwadowskiego marsz. Foch tak wyraźnie bez ogródek to podkreślił.

Otóż przechodząc do tego, co prawdopodobnie winić należy o zły stan naszej sytuacyi — odpowiemy wbrew endeckim zapewnieniom: przedewszystkiem nie ten czy inny kierunek lub cel ofenzywy polskiej, lecz fakt, że nie skorzystano z oferty pokojowej bolszewików wbrew opinii, którą wyraża PPS.

Być może, że z propozycyj bolszewickich nicby nie wyszło, że w miarę, jakby ściągali swe wojska w pobliże naszego frontu, stawaliby się bardziej nieprzejednani. Ale za to, coby się było stało lub nie stało, nikt obejmować gwarancyi nie może, a nicby sobie Polska dziś nie miała do wyrzucenia.

Tymczasem wbrew temu, co dziś głoszą endecy byli oni 1) przeciwni rokowaniom pokojowym, 2) przeciwni tylko tej formie dalszej wojny, która się wyrażała w wyprawie ukraińskiej, choć właśnie cel był godny uznania, tylko sama wojna przedstawiała dla Polski brzemię nazbyt ciężkie.

Tyle dla ostatecznego uregulowania kwestyi, z której się chce endecya wyśliznąć.

O atmosferze zaś fronderskiej, która wzrosła w endecyi, gdy naczelne dowództwo skierowało wojska polskie na Kijów i jakie to mogło mieć dalsze odbicie napomykaliśmy wczoraj właśnie..

Czy ta atmosfera nie stała się czynnikiem tak destruktywnym, że też zaważyła znacznie?

Na zupełnie ścisłe ocenienie tego potrzeba, by było wiele materyałów, które zbierze i oceni najwidoczniej przyszłość.

Czem karmią czytelnika

W Spa znalazło się paru zaledwie dzienników polskich. Każde ich słowo byłoby, rozumie się, chwytane przez całą prasę, gdyby przynosiło materyał, odpowiadający powadze chwili. Tymczasem.. Bierzemy do ręki długi elaborat p. Smogorzewskiego, jako list drugi ze Spaa, wysłany do „Gazety Warszawskiej“. Wyliczywszy członków Konferencyi, zasiadających w willi „Fraiheuse“ ciągnie p. S. dalej w tonie popularnie-reporterskim:

„Przyglądałem się całej naradzie z odległości kilkunastu kroków, gwarząc niby od niechcenia z szoferem p. Millerand'a. Przed willą, gdzie zwykle wyczekuje na koniec posiedzenia konferencyi legion dziennikarzy i fotografów było pusto: o tem posiedzeniu nikt bowiem nie wiedział, a i ja dowiedziałem się o niem jeno przypadkiem. Co mówiono, słyszeć nie mogłem, bo dochodziły mię tylko urywki zdań i poszczególne słowa jak „paix“, „bolchevistes“ i „garanties“. Słyszałem jednak najwięcej dźwięczny głos p. Lloyd George'a, który siedział wsunięty w swym fotelu trzcinowym, a na kolanach miał rozłożoną mapę Polski, jaka jest dołączona do znanej rezolucyi Rady naczelnej z dnia 8 grudnia r. z. co do tymczasowej granicy wschodniej Polski.

Że tę właśnie mapę miał, a nie inną, wiem stąd, że po półgodzinnej mniej więcej dyskusyi wziął tę mapę p. Kerr i z zajęciem ją studyował.

Wówczas ja przeszedłem sobie aleję obok werandy, stanąłem naprost schodów wiodących do ogrodu, nastawiłem swego „Kodaka“ i zdjąłem całą naradę. P. Kerr spojrzał się groźnie, a po chwili zeszedł do ogrodu i podchodząc do pierwszego napotkanego żandarma belgijskiego rzekł mu łamaną francuszczyzną:

— Voiez vo empecher personne paser par la.

W ręku trzymał właśnie ową mapę rozwiniętą tak, że mogłem ją zindentyfikować“.

Czyż naprawdę dzisiaj czytelnika obchodzić może, jakiego fortelu użył p. S., ażeby móc przez szybę spoglądać na konferencyę i następnie sfotografować ją? I kto interesuje się tem, czy p. Kerr, prawa ręka Lloyd George, piękno czy niepiękną francuszczyzną polecił żandarmowi, ażeby nie pozwolił nikomu krążyć w pobliżu willi.

Zapewne, p. S., gwarzący „niby od niechcenia“ z szoferem Milleranda zna język francuski lepiej... Ale i to nie należy do rzeczy i gdy p. S. **ma niemal monopol informacyjny z tak ważnego posterunku**, byłoby stokroć użyteczniej, gdyby zarzucił anegdoty o sobie...

Formalnie, rzecz jasna, nie mamy prawa wygłaszać jakichkolwiek dezyderatów pod adresem cudzego korespondenta, lecz co do Spa wyjątkowo chodzi o bardzo ważny moment, o powszechny głód informacyjny stamtąd. Czyżby p. S. nie mógł pisać poważniej?

Przegląd gospodarczy

Przedłużenie ulg celnych. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż termin ulg celnych dla przywozu szeregu towarów z poza granic państwa, biegnący na podstawie rozporządzenia z dnia 20 marca b. r. do dnia 10 lipca b. r. przedłużyło ministerstwo skarbu aż do ogłoszenia nowego rozporządzenia.

Z pod ulg celnych wyjęte zostało nowem rozporządzeniem m y d ł o.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

Sprawa węglowa na konferencyi w Spa

W piątek doniosły telegramy, że konferencya w Spa została zerwaną z powodu niemożliwości osiągnięcia zgody co do ilości węgla, którego Niemcy mają dostarczyć koalicyi. Chodziło o różnicę 6000 względnie 300 tysięcy ton miesięcznie. Niemcy chciały dać od października br. do końca września 1921 po 1,400.000 ton a od października 1921 do 1,700.000 ton miesięcznie, zaś koalicya żądała po 2 miliony ton miesięcznie. Było do przewidzenia, że porozumienie prze cież nastąpi, gdyż obie strony są równo w niem interesowane: Niemcy dla uniknięcia represyi w formie okupacyi zagłębia Ruhry, koalicya zaś dla przeprowadzenia trzeciego punktu programu konferencyi tj. ustalenia odszkodowania, jakie Niemcy mają zapłacić.

Kwestya węglowa jest zarówno dla Niemiec jak szczególnie dla Francyi pierwszorzędnego znaczenia. Francya, której najważniejsze kopalnie w Pas de Calais zostały przez Niemców zniszczone, skazaną jest na obcy węgiel i dlatego jednem z nałożonych traktatem wersalskim na Niemcy zobowiązań było oddanie zagłębia Sary Francyi do eksploatacyi na 15 lat oraz dodatkowe dostarczanie węgla w pierwotnie oznaczonej ilości 3,300.000 ton miesięcznie, zredukowanej ostatecznie na 2 miliony. Niemcy, jak oświadczył słuchany w Spa jako rzeczoznawca przewodniczący organizacyi górników Hue, nie mogą żądanej ilości dostarczyć, gdyż po pierwsze same nie mają dla swego prze mysłu potrzebnej ilości, powtóre górnicy, źle aprowizowani, nie mogą i nie chcą pracować więcej jak 6 godzin. Zresztą, jak Hue otwarcie oświadczył, górnicy niemieccy nie widzą konieczności pracy dla obcych kapitalistów.

Sprawa ta jest i dla Polski ogromnego znaczenia. Delegaci niemieccy wyraźnie oświadczyli, że mogliby z łatwością wypełnić żądanie dostawy, gdyby im zostawiono Górny Śląsk. Ten nieprzebrany rezerwoar węglowy nietylko pokryłby zapotrzebowanie na dostawy dla koalicyi, ale umożliwiłby Niemcom intenzywną pracę ekonomiczną i — tu grają na interes Anglii — łatwiejszą zapłatę nałożyć się mającego odszkodowania.

Ententa na odmowę Niemiec odpowiedziała wezwaniem marszałków Focha i Wilsona do przygotowania okupacyi zagłębia Ruhry. Wobec tej groźby Niemcy zdecydowały się na ustępstwo. Obowiązkiem dyplomacyi naszej jest dopilnować, aby Polska nie zapłaciła kosztów tej ugody, tembardziej że wbrew twierdzeniom p. Korfantego Niemcy przecież poruszyły sprawę Górnego Śląska. Może, jak twierdzi p. Korfanty, Lloyd George z początku o to się pogniewał, ale trzeba baczyć, aby interes nie ostudził jego gniewu.

W obronie niepodległości

Kraków, 18 lipca.

Powiatowa komenda uzupełniająca 20 pp. w Krakowie komunikuje:

Wszyscy nieobjęci obecnemi powołaniami i zgłaszający się do Powiatowej Komendy Uzupełnień przy ulicy Siemiradzkiego po polskie dokumenta wojskowe winni przynieść ze sobą: a) zaświadczenie policyi o 6-miesięcznym pobycie w Krakowie. b) fotografię, c) dokument austryacki, stwierdzający ich stosunek do wojska. Dokumenta wystawia kancelarya Nr. 35, I p.

Ci, którzy nie mają dokumentów austryackich mają się zgłosić, celem stwierdzenia ich stosunku do wojska do Kadry likwidacyjnej b. Komend austryackich przy 20 pp. (Krowodrza) lub do Magistratu m. Krakowa Wydział Va.

Składanie deklaracyi o posiadaniu przedmiotów dla zaopatrzenia armij w odzież. Magistrat krakowski ogłasza zarządzenie obowiązku składania deklaracyi następujących przedmiotów: 1) Ubrań gotowych kroju wojskowego, wszelkich kożuchów, ciepłych kamizelek, kurtek i płaszczy, szali, zarękawków, rękawic ciepłych, sweterów, nadbrzuszników, napierśników, koców i kołder. 2) Obuwia skórzanego żołnierskiego, przez które rozumieć należy: a) buty z cholewami (kawaleryjskie), b) trzewiki sznurowane. Obuwie podlega obowiązkowi deklarowania, o ile jest wykonane ze skóry juchtowej (naturalnej lub czarnej), albo ze skóry końskiej, albo z saków dębowych (rodzaj cienkiego juchtu), albo wreszcie z bukatów chromowych, czarnych. 3) Sukna, nadające się do użytku wojskowego. 4) Skór wyprawionych. 5) Przedmiotów ekwipunku żołnierskiego (pasy, ładownice, plecaki, menażki, manierki itd. 6) Wszelkich materyałów, niezbędnych do wytworzenia powyższych przedmiotów, jakoto: nici, odcinków sukna, odpadków wełnianych, gałganów i szmat. Od zgłoszenia zwolnione są gotowe artykuły konfekcyi dziecinnej i damskiej. Od obowiązku składania deklaracyi wolne są przedsiębiorstwa, będące własnością wojska lub pracujące wyłącznie dla armii pod kontrolą wojskową. Deklaracye przyjmować będzie Wydział wojskowy (V a) magistratu w dniach 19, 20 i 21 lipca br. w biurze Nr 13 w oficynie na II p. między godzinami 9 rano o 1 popołudnieu.

Odezwa Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców. Dnia 12 lipca b. r. o godz. 6 popoł. odbyło się posiedzenie wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców przy licznym współudziale członków.

Prezes Stowarzyszenia p. Rimler zagaił obrady, zaznaczając, że apel Naczelnika Państwa wywołał silny i męski odzew w sferach kupieckich i na ogólne życzenie zwołał posiedzenie, ażeby dać kupcom możność zająć stanowisko wobec odezwy Naczelnika Państwa i Rady Obrony Państwa.

W tej poważnej chwili, kiedy u wrót wyzwolonej Polski kołata wróg ze wschodu, zagrażający naszej wolności i samodzielności, ludność całej Polski bez różnicy stanu, zawodu i wyznania musi stanąć ramię przy ramieniu i skupić wszystkie siły i całą energię, ażeby skutecznie zwalczyć i odeprzeć zewnętrznego wroga. Niechaj więc każdy według sił i możności stanie do walki w obronie Ojczyzny! Jeden z bronią w ręku, drugi pracą organizacyjną i groszem ofiarnym.

Następnie wiceprezes p. Schechter zgłosił następującą rezolucyę, jednogłośnie uchwaloną:

„Polska od wieków jest przedmurzem kultury i cywilizacyi zachodu i dlatego musiała zaraz w zaraniu odzyskanej samodzielności rozpocząć swoją misyę historyczną i podjąć walkę z zalewem bolszewickim, zbliżającym się ze wschodu.

Rycerstwo polskie zasłaniało swojemi piersiami Europę przed najazdami hord tatarskich i kozackich, a obecnie musi znów wstąpić w szranki z nowoczesnymi tatarami, którzy tem niebezpieczniejszymi są dla kultury i cywilizacyi europejskiej, bo szerzą anarchię i rozprężenie pod płaszczykiem nowoczesnych haseł komunistycznych.

W tej poważnej chwili gdy byt Ojczyzny jest zagrożony, musimy zapomnieć o wszystkiem, co nas dzieli i pamiętać o tem, co nas łączy, a łączy nas wszystkich miłość do tej ziemi, w której spoczywają prochy naszych przodków, łączy nas wszystkich troska o przyszłość naszych dzieci i potomków, których los i szczęście są ściśle złączone z losem i bytem Ojczyzny, łączą nas podniosłe i szczytne wspomnienia z dni chwały powstania Kościuszkowskiego, kiedy cały naród jak jeden mąż powstał, ażeby zerwać pęta najeźdźczyi i obok szlachcica i ludu siermiężnego walczyli ramię przy ramieniu także żydzi pod dowództwem Berka Joselowicza.

Nawiążmy więc do pięknych tradycyj przeszłości i stańmy wszyscy do szeregu w obronie zagrożonej Ojczyzny: młodzi i zdrowi z bronią w ręku, starsi i słabsi do pracy organizacyjnej celem zabezpieczenia ładu i porządku i zaopatrzenia armii. Niechaj każdy spełni swój obowiązek bądź w szeregach walczących, bądź w szeregach pracujących, lub groszem ofiarnym na cele obrony, a zwycięstwo z pewnością nas nie minie“.

* * *

W Zakopanem odbyło się 13 lipca ogólne zgromadzenie robotników zorganizowanych w Związkach zawodowych i w PPS. Tow. Jankowska omówiła obecną sytuacyę polityczną zewnętrzną i wewnętrzną Polski podkreślając znaczenie pokoju dla klasy robotniczej. W dyskusyi zabierali głos towarzysze Rycker, Gaj, Pokładnik i in. Wszyscy stwierdzili, że robotnik musi bronić zagrożonej Ojczyzny, ale też musi równocześnie zażądać zawarcia pokoju przez natychmiastowe przystąpienie do rokowań pokojowych. Uchwalona rezolucya stwierdza, że robotnicy gotowi są bronić niepodległości Ojczyzny przed obcym najazdem żądają jednak gwarancyi praw należnych klasie robotniczej. Rezolucya żąda powołania rządu włościańsko-robotniczego, który będzie istotnie przedstawicielem interesów większości narodu. Żołnierz inwalida i rodziny powołanych muszą mieć zapewniony byt znośny nie drogą żebraniny, ale przez skarb państwa, który zapełnić należy **konfiskatą majątków zdobytych paskarstwem w czasie wojny** oraz, przez nałożenie wysokich podatków dochodowych na kapitalistów.

Zgromadzeni żądają przystąpienia do rokowań pokojowych na warunkach sprawiedliwych demokratycznych. Armia ochotnicza ma iść na front, a nie ma być użytą na zastępstwo robotników wziętych do wojska, jak głosi SSS.

Jaworzno. Górnicy zebrani na masowym wiecu 15 lipca uchwalili jednogłośnie w myśl odezwy Naczelnika państwa i wezwania Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. stanąć w obronie granic państwa polskiego czy to z bronią w ręce, czy też przez złożenie oszczędności na rzecz pożyczki państwowej. Chłop i robotnik nie cofnie się przed ofiarami, których wymaga zagrożona Ojczyzna. Rezolucya kończy się wezwaniem robotników i włościan do zaciągu ochotniczego do armii i do składania pożyczki.

Niech żyje walka w obronie niepodległości! Niech żyje rząd włościańsko-robotniczy! Żądamy zawarcia jak najrychlejszego, demokratycznego pokoju!

W Libuszy (pow. Gorlice) odbył się 12 lipca wiec robotników rafineryi nafty. W zebraniu wzięli udział wszyscy urzędnicy rafineryi wraz z dyrektorem rafineryi. Omawiano sprawę ochotniczego zaciągu do armii i sprawę pożyczki państwowej. Uchwalono rezolucyę obowiązującą zgromadzonych do oddania miesięcznej pensyi lub zarobku na „pożyczkę Odrodzenia“. Na zgromadzeniu zgłosiło się kilkunastu ochotników z grona urzędników i robotników, którzy oświadczyli się wstąpić natychmiast w szeregi armii. Okrzykiem „wszystko dla ojczyzny — wszyscy pod broń“ zakończono zgromadzenie.

Glinik Maryampolski. Urzędnicy i majstrowie Zakładów przemysłowych Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa Naftowego w Gliniku Maryampolskim zglaszają gremialne przystąpienie do służby w armii Rzeczypospolitej z tem, że w zakładach pozostaje tylko personal konieczny do utrzymania ruchu przy wytężonej pracy, która dla pozostałych powiększa się do minimum 10 godzin dziennie, dotąd pracowano 7 godzin dziennie. Zebrani dnia 12 lipca, urzędnicy i majstrowie Galicyjskiego Karpackiego Twa. Naftowego w Gliniku maryampolskim uchwalają subskrypcyę pożyczki państw. w następującej wysokości miesięcznej: Wstępujący do służby wojskowej 25 proc. poborów miesięcznych, pozostający na dotychczasowem stanowisku cywilnem 100 proc. poborów miesięcznych. Powyższe uchwały powzięli urzędnicy tak należący do miejscowej organizacyi robotniczej, jak stojący poza organizacyą bez względu na swe przekonania polityczne.

Jasło. Na odbytym wiecu kolejowców obydwóch Związków 14 lipca uchwalono jednogłośnie oddanie się całego personalu kolejowego do dyspozycyi Dowództwa wojskowego i równocześnie na podniesiony apel zgłosiło się kilkudziesięciu ochotników z młodszych funkcyonaryuszy kolejowych. Pozostali w służbie kolejowej starsi koledzy zobowiązali się wytężyć wszystkie siły aby luki powstałe po odejściu ochotników do wojska uzupełnić, jak również roztoczyć opiekę nad pzostałemi rodzinami. Na końcu uchwalono poprzeć energicznie akcyę pożyczki odrodzenia osobiście w rozmiarach możliwości i rozwinąć silną agitacyę w tym celu u siebie jako też i w sferach poza kolejowych.

Jarosław, Apel Naczelnika państwa i Naczelnego Wodza odbiły się żywem echem w sercach całej ludności żydowskiej. Całe społeczeństwo żydowskie ożywia jedna myśl, że wszyscy wziąć muszą czynny udział w akcyi obrony zagrożonego państwa. Inicyatywę i kierownictwo lokalne wszelkich akcyi związanych z potrzebami chwili obecnej ujął w swe ręce Komitet wykonawczy zjednoczonych organizacyi i towarzystw żydowskich w Jarosławiu. Wydano apel do ludności żydowskiej, nawołując w podniosłych słowach do wstępowania w szeregi armii, pełnienia służby w kraju, pielęgnowania chorego i rannego żołnierza, subskrybowania pożyczki odrodzenia i składania darów na rzecz wojska. Komitet rozwinął nadzwyczaj wydatną działalność, pracuje w permanencyi a dodatni skutek tej pracy jest już dzisiaj widoczny, gdyż subskrypcya pożyczki państwowej i dar dla wojska osiągnęły pokaźną wysokość.

—o0o—

Listy z kraju

Ruch robotniczy w Jaśle

Jasło, 15 lipca.

Jasło przybrało wygląd obozu wojskowego już od niejakiego czasu. Po ulicach snują się żołnierze, ochotnicy, wreszcie patrole prowadzące uciekinierów, uchylających się od służby zagrożonej ojczyźnie. Co dwa dni ludność odprowadza ochotników, wyruszających z powiatu do Tarnowa, gdzie ćwiczą i rozsyłają w przeznaczone miejsca. W pochodach do stacyi kroczy na czele orkiestra tutejszych kolejarzy, którzy zorganizowali muzykę niedawno, ale już sprawnie oddaje ona usługi społeczeństwu.

Gród jasielski robi też wrażenie obozu wojskowego i z tego powodu, że ulice są pokopane dołami i zasiane rurami, przeznaczonemi do przeprowadzania gazu z kopalń od Krosna do Jasła, w celu ogrzewania domów na sezon zimowy i w celu pędzenia maszyn w przemyśle lokalnym. Doły pokopane przypominają do złudzenia rowy strzeleckie walczących armij. W każdym razie świadczą one o życiu naszem i dążeniu do postępu, do ulepszeń życiowych.

Ruch współdzielczy w Jaśle rozwija się bardzo pomyślnie. W stowarzyszeniu kooperatywnem „Siła" na Targowicy znać dobrą gospodarkę zarządu obecnego. Sklep porządnie urządzony, szafy, szuflady masywnie obrobione, czystość wzorowa na ladach, wagach, na podłodze i ścianach. Odnosi się wrażenie, że budowa odrodzonego społeczeństwa odbywa się na właściwej drodze i głowami ludzi oświeconych.

Konsum „Siły" wzrasta obecnie w szybszem tempie. W tych dniach powiększono go nowym wydziałem, a mianowicie towarem bławatnym. Zarząd „Siły" bierze żywy udział w organizowaniu nowych konsumów w powiecie i zabiera się do stworzenia hurtowni. Wiele w tem dziele dobrego czyni centralny związek kooperatyw, stworzony na ostatnim zjeździe w Warszawie.

Członkami „Siły" jasielskiej są w wielkiej części włościanie bezrolni i małorolni. Dla nich okazała się „Siła" zbawiennem urządzeniem, dostarczając im towarów po cenach możliwie niskich. Jasielska kooperatywa jest żywem ogniwem w łańcuchu takichże związków rozsianych po całej Polsce. One tworzą nietylko nowe podstawy handlu krajowego, rodzimego, ale są głównemi dźwigniami do przebudowy społeczeństwa w anarchii kapitalistycznej do planowej gospodarki społecznej. Z tych powodów ludzie dobrej woli oraz świadomi robotnicy powinni ze wszech sił popierać instytucye tego rodzaju jak „Siła" w Jaśle.

U kolejarzy w Jaśle.

Być w Jaśle, a nie odwiedzić kolejarzy, znaczyłoby akurat tyle, co być w Rzymie, a nie odwiedzić Watykanu.

W małych miastach Małopolski stanowią kolejarze główną podstawę uświadomionych sił robotniczych. Nieinaczej dzieje się w Jaśle. Kolejarze mają tu własny, potężny konsum, związek zawodowy i kwaterę w pobliżu trybunału. Sala do zebrań i do zabaw powiększona teraz będzie nowym nabytkiem, a mianowicie kolejarze jasielscy tworzą bibliotekę dzieł wyborowych. Książki już są zamówione i maluczko, a stanie ich zabiegami nowa placówka oświatowa nad Jasiołką. Zanim śnieg przyprószy ziemię białym całunem, będą tutejsi obywatele i małżonki ich, matki i siostry rozkoszowały się czytaniem wspaniałych dzieł Żeromskiego, Wyspiańskiego, Weyssenhofa i innych. W miastach, niemających teatrów, biblioteka jest jedynem źródłem rozrywki i dlatego nasi kolejarze dobrze uczynili, budując jej podwaliny.

Konsum kolejarzy przy stacyi jasielskiej rozrasta się do rozmiarów coraz pomyślniejszych. Rozpoczęto tu wydział bławatny i takowy oddaje już członkom znakomite usługi.

Byłoby jeszcze pożądanem, aby kolejarze wzięli się do lepszej pracy w polityce i to z robotnikami innych zawodów w Jaśle. Idzie o to, aby robotnicy mieli większy głos w zarządzie miejskim i nie dopuścili, aby ohydna endecya opanowała wszelkie gałęzie miejscowej gospodarki. Czy to możliwe, aby robotnicy pozwolili kołtunom paskarskim wytrącić sobie choćby takie czwarte koło w Radzie miejskiej? Dbajmy o konsumy, biblioteki, zawodowe organizacye, ale nie zasypiajmy gruszek w popiele, gdy idzie o polityczną robotę. Pracownicy rąk i głowy powinni czuwać i brać żywy udział we wszelkich objawach życia pcblicznego.

A. F. Kowalski.

—ooo—

Aresztowanie tow. Kazka

Sosnowiec, 13 lipca.

W niedzielę 11 lipca odbył się wiec w sali fabrycznej, na którem po omówieniu zawodowych spraw organizacyjnych na życzenie robotników tow. Kazek omawiał aktualną sprawę mobilizacyi obronnej i pożyczki państwowej, wskazując na konieczność takowych, zaznaczając, że rząd nieoparty o masy ludowe nie może dać dziś państwu należytej obrony jego interesów. Wkońcu wiec uchwalił następującą rezolucyę: „Zgromadzeni dnia 11 lipca br. w Wolbromiu robotnicy postanawiają złożyć wszelkie ofiary w obronie państwa polskiego, wskazane przez Organizacyę Zawodową i PPS. Domagają się jednak pokoju w wolnej i niepodległej Polsce Ludowej".

Nie podobało się to nasłanym agentom kołtuńskiej endecyi Wolbromia, którzy spiesznie pobiegli po policyę, składając tam z gruntu fałszywe zeznania, co dla policyi miejscowej wystarczyła do aresztowania tow. Kazka, jako przeciwnika rządu, odstawiając na policyę w Wolbromiu. W drodze zauważać się dała komedya endecko-klerykalna, chcąca wywołać „gniew ludu"; zawiadowca stacyi krzyczał: „bandyta!" i nawoływał do obicia, powieszenia itp. Nikt go jednk nie posłuchał.

Na drugi dzień stawiono tow. Kazka przed oblicze starosty w Olkuszu, który postanowił odstawić go do Będzina. Jednak robotnicy fabryki Westen w Olkuszu wysłali dwunastu mężów zaufania do p. starosty, któremu tow. Adamczyk, Kula, i Zmysło wykazali nieprawdziwość donosu stanowiącego powód aresztowania tow. Kazka i domagali się stanowczo uwolnienia tegoż.

Wobec tego, p. starosta zarządził zwolnienie stojącego już w szeregu do marszu na stacyę tow. Kazka, który udał się z mężami zaufania do fabryki, gdzie robotnicy z serdeczną radością witali zwolnionego.

Tymczasem wiadomość o aresztowaniu tow. Kazka doszła do Sosnowca, skąd na wiadomość o aresztowaniu udali się natychmiast delegaci robotników do starostwa będzińskiego, gdzie tow. Bień imieniem rob. metal. przedłożył żądanie uwolnienia aresztowanego. W fabrykach już od wczesnego rana obiegała wieść o aresztowaniu, nawet poczyniono kroki do ewentualnego wstrzymania pracy.

Metalowcy Sosnowca i okolicy wyrażają pełne uznanie towarzyszom z Olkusza za ich energiczne wystąpienie.

Przegląd społeczny

Pocztowcy organizują się pod sztandarem PPS. W ubiegłym tygodniu powstała w Krakowie grupa socyalistyczna, złożona z przeszło stu członków-pracowników pocztowych w Wielkim Krakowie. Odbyte dnia 11 b. m. zgromadzenie konstytujące zaznaczyło jasno, że utworzenie grupy pocztowców PPS niema ostrza przeciw Związkowi zawodowemu pocztowców Rzeczypospolitej Polskiej, który — co z żalem podnoszono — dotychczas nic nie zrobił dla polepszenia materyalnego położenia służby pocztowcowej. Na temże zgromadzenie grupa się ukonstytuowała, wybierając do zarządu towarzyszy: Teppera Józefa przewodniczącym, Koppa Henryka zastępcą, Pacha Józefa sekretarzem, Strzelbickiego Edwarda zastępcą, oraz Bąkowskiego, Drabikowskiego, Schnercha i Walentę skarbnikami dla poszczególnych urzędów. Zgromadzenie, po przemówieniach tow. Packana, Kopfa i Teppera uchwaliło odezwę do ogółu pocztowców, wzywającą do wstąpienia do szeregów organizacyi pod sztandarem PPS, która nie dąży do rozbicia Związku zawodowego, przeciwnie — dąży do oczyszczenia atmosfery w tymże Związku, który dotąd nic dla pocztowców nie uczynił.

Nowej grupie, która pod wytrawnem kierownictwem robi pierwsze kroki, wróżymy najlepszą przyszłość. Pocztowcy, których miejsce jest w szeregu zorganizowanego proletaryatu, nareszcie przejrzeli.

Składki

Na plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim złożyli: Robotnicza Spółka spożywcza „Wolność" w Krośnie Mk 3.500 a nie jak mylnie wykazano dnia 16 lipca Mk 10.409·50. Poprzednio wykazano Mk 10.409·50. Razem Mk 15 409 50.

—ooo—

Sprawy partyjne

Podwyższenie podatku partyjnego. Przypominamy organizacyom okręgowym uchwały zapadłe na ostatniej Radzie Naczelnej w sprawach finansowych:

„Od dnia 1 sierpnia podatek partyjny opłacany jest wyłącznie na podstawie marek wydawanych przez C. K. W.

Od dnia 1 sierpnia potrąca się jedną czwartą podatku na rzecz C. K. W.

Do dnia 1 sierpnia marki pozostałe w miejscowych, okręgowych i obwodowych organizacyach winny być zwrócone do sekretaryatu C. K. W.

Odd nia 1 sierpnia ustanawiają się następujące kategorye podatku partyjnego: dla mężczyzn — 4 marki miesięcznie, dla kobiet — 2 marki, dla bezrobotnych — 1 mk. Dla organizacyi partyjnych na terenach plebiscytowych pozostaje podatek partyjny w dotychczasowym wymiarze. Dla Poznańskiego i Pomorza — 2 marki.

Podział dochodów między organizacyami obwodowemi a okręgowemi lub miejscowemi ustali konferencya danego obwodu, względnie okręgu".

Wobec powyższego oczekujemy od okręgów przed 1 sierpnia zwrotu dawniejszych marek, zaliczając ich wartość na pokrycie kosztów marek, jakie okręgi wezmą na bieżący okres podatkowy.

Centralny Wydz. Finanasowy PPS.

Krakowska Rada Robotnicza PPS odbyła w piątek 16 b. m. wieczorem pełne posiedzenie pod przewodnictwem tow. posła dra Bobrowskiego.

O obecnem niezwykłem położeniu politycznem referował tow. Haecker, przedstawiając stanowisko i zadania partyi w dzisiejszej krytycznej chwili.

Tow. dr Bobrowski przedstawił stanowisko Związku polskich posłów socyalistycznych i Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS wobec zagadnień obecnej doby.

Wywiązała się następnie dyskusya, w której zabierali głos tow. Polewka, dr Józef Drobner, Bednarczyk, dr Bolesław Drobner i Jasiński, poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

„Rada Delegatów Robotniczych PPS w Krakowie protestuje przeciw zamachowi reakcyi na ruch robotniczy w kraju przez niczem nieuzasadnione aresztowanie działaczy PPS na prowincyi (Andrychów, Wadowice, Krośnieńskie itd.) oraz przez bezprawne internowanie członków ŻPS w Krakowie i we Lwowie.

Rada Deleg. Rob. PPS wzywa Związek polskich posłów socyalistycznych do nieustawania w energicznej akcyi w sprawie uwolnienia aresztowanych i internowanych, oraz zlikwidowania okresu prześladowań politycznych.

Rada Deleg. Rob. oświadcza, że przeciw dalszym zamachom reakcyi na prawa i wolność klasy robotniczej wystąpi z całą energią".

Dalszą dyskusyę odroczono do następnego posiedzenia Rady Robotniczej, które się odbędzie w poniedziałek.

Aresztowanie bundowców

W sprawie uwięzionych przez władze krakowskie adwokatów interweniował u prezydenta ministrów p. **Grabskiego** tow. poseł **Dr Marek**, domagając się wypuszczenia ich na wolność. Prezydent ministrów oświadczył, że zażąda sprawozdania od ministra spraw wewnętrznych, poczem powezmie decyzyę.

Z sali sądowej

Echo głośnej sprawy przed sądem dywizyjnym. W sobotę odbyła się przed sądem dywizyjnym w Krakowie ponowna rozprawa przeciw chorążemu Stefanowi Mroczkowi o głośny przed kilku miesiącami napad na konsula p. B. Wówczas Mroczek zasądzony został na 15 lat więzienia, jednak sąd wyższy wyrok ten zniósł i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy. Sobotniej rozprawie przewodniczył major Giziński, oskarżał prokurator wojskowy Joszt, bronił dr Ostrowski, poszkodowanego zastępował dr Schönwetter. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Mroczka na tęsamą karę tj. 15 lat ciężkiego więzienia za usiłowane morderstwo rabunkowe, z uwzględnieniem 7 miesięcznego aresztu śledczego.

KRONIKA

Kraków, 18 lipca.

Krakowski komitet obrony państwa komunikuje: Osoby, które pragną jako ochotnicy wstąpić do służby wojskowej, a które nie zostały zgłoszone przez żadną instytucyę, mają zgłosić się najpóźniej do 28 bm. do sekcyi I. organizacyjno-zaciągowej komitetu obrony państwa (Syndykat rolniczy, pl. Szczepański l. 6, II p.) z podaniem imienia i nazwiska, wieku, miejsca zamieszkania i zatrudnienia, celem sklasyfikowania ich, czy względnie do jakiej służby się nadają.

O narzędzia saperskie. Dowództwo okręgu generalnego zwraca się z gorącym apelem do ofiarności publicznej o składanie narzędzi saperskich (łopaty, oskardy, siekiery, piły, topory, świdry, pilniki, dłuta, obcęgi, nożyce do przecinania drutów, klamry ciesielskie, liny i t. p.) oraz drutu kolczastego. Przedmioty te przyjmuje: w Krakowie: okręgowy zarząd składów inż. zaopatr., ul. Kamienna 43, w miastach z załogą wojskową: dowództwo placu (załogi), w miastach bez załogi posterunek policyi państw. lub naczelnik gminy.

Cena spirytusu denaturowanego. Magistrat podaje do wiadomości, że cena spirytusu denaturowanego dla gospodarstw domowych wynosi w hurtownej sprzedaży loco rafinerya 60 marek za 1 litr, w detalicznej zaś sprzedaży 68 marek za 1 litr zwykły o zawartości 95.5%.

Z teatru miejskiego im. J. Słowackiego. Dziś w niedzielę (wieczór) zamiast zapowiedzianej komedyo-opery „Krakowiacy i górale", z powodu nagłej choroby p. Tarnawskiego, daną będzie stałem ciesząca się powodzeniem operetka „Księżniczka czardasza".

Z teatru „Bagatela". Pożegnalne dwa występy Ireny Solskiej odbędą się dzisiaj w „Bagateli" w „Oficerze gwardyi" Molnara, który odegrany będzie dwukrotnie, a to o godz. 4 po południu i o godz. 8 wieczorem. Po raz ostatni również pojawi się na scenie „Bagateli" p. Słubicka, oraz p. Jerzy Leszczyński, niezrównany wykonawca roli głównej w „Oficerze gwardyi" Molnara. W premierze „Paryżanki", która odbędzie się w poniedziałek wieczorem, rolę główną kreować będzie p. Marya Przybyłko-Potocka, również dawna ulubienica publiczności krakowskiej, a dzisiaj heroina Teatru Polskiego w Warszawie. Partnerami znakomitej artystki będą oprócz p. St. Stanisławskiego pp. Wojciech Brydziński oraz p. Stanisław Bryliński. „Paryżanka" w niezmienionej obsadzie warszawskiej powtórzoną zostanie we wtorek, a następnie we środę i czwartek. Bilety na wszystkie repertoarem ogłoszone występy nabywać można przy kasie teatru. Abonenci zarezerwowane mają miejsca do godz. 1 w poł. dnia poprzedzającego premierę i drugiego z rzędu jej przedstawienia.

Z teatru Nowości komunikują: Gościnne występy Heleny Miłowskiej i F. Kuligowskiego spotkały się z nadzwyczaj gorącym przyjęciem w Krakowie. W niedzielę wieczór wystąpią goście w „Manewrach jesiennych". W poniedziałek po raz 57 w tym sezonie Cnotliwa Zuzanna z H. Miłowską i F. Kuligowskim. We wtorek na osobisty występ odegranym zostanie Nietoperz. Bilety na te wszystkie występy nabywać można w kasie zamawiań u Rudnickiego Linia A-B 44. Niedziela wiecz.: Manewry jesienne.

Aresztowanie szpiega niemieckiego w Krakowie Policyi krakowskiej udało się ująć szpiega niemieckiego nazwiskiem Henryk Amende, byłego naczelnika policyi kryminalnej w Lipsku. Amende działał szkodliwie dla państwa polskiego na terenie plebiscytowym Górnego Śląska a ostatnio przybył do Krakowa, celem prowadzenia szpiegowskiej akcyi na rzecz Niemiec. Aresztowanego odstawiono do Warszawy.

Kradzież roweru. Szczygłowskiemu Władysławowi, zecerowi skradziono rower pozostawiony chwilowo pod drukarnią Uniwersytecką, wartości 4.000 marek.

Aresztowania. Pod zarzutem antypaństwowej agitacyi aresztowano wczoraj w Krakowie jakiegoś osobnika, który podaje się za Edwarda Trojenta, liczącego lat 60.

Za zakłócenie spokoju publicznego aresztowała policya Franciszka Ważydrąga lat 24.

Przytrzymano Ludwika Chomiaka oficyanta z Kołomyi, który wyłudził od niejakiego Weimana 6 litrów napoi wyskokowych, które sprzedał za 2.400 marek.

Aresztowano na dworcu kolejowym Stanisława Michalika inwalidę, za usiłowaną kradzież w wozie kolejowym.

Za dobieranie się częste do spiżarni p. Roberta Ameisena aresztowano A. Wójcikiewicza.

Kradzież u „biednego" kmiotka. Maciej Jucha z Sierszy doniósł telefonicznie do krakowskiej policyi, że w nocy z 16 na 17 b. m. włamali się do jego mieszkania złodzieje i zabrali mu między innemi: 33 koszul, z tego 17 „gorsowych" a 16 zwyczajnych; 4 koszule trykotowe, 16 par kalesonów, 2 sweatery, 8 par kalesonów trykotowych, 4 prześcieradła, 10 poszewek, 14 ręczników, 84 (!) chusteczek; 2 zegarki złote i 2 zegarki srebrne, oraz 1 złotą broszkę (zapewne odziedziczone po przodkach klejnoty rodzinne!). 5 garniturów ubrań, 6 par butów i wielką ilość nowej bielizny, którą przyniosła szwaczka, nadto jeszcze książeczkę wkładkową jednego z banków krakowskich na 2000 marek.

OSTATNIE DEPESZE

Wyniki konferencyi w Spa

Paryż. (PAT). Układ, który przedłożony będzie drowi Simonsowi orzeka, że w ciągu 6 tygodni, w ciągu których układ ten obowiązywać ma, Niemcy otrzymają od koalicyi zaliczkę w formie pożyczki, której wysokość będzie obliczona na podstawie klucza liczbowego. Część komisyi reparacyjnej będzie czynna w Brukseli, aby nadzorować niemiecką produkcyę węglową.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi ze Spa: Na piątkowem plenarnem posiedzeniu konferencyi przyjęła i podpisała delegacya niemiecka żądania koalicyi w sprawie węglowej. Koalicya **uwzględni żądania niemieckie w sprawie rozdziału węgla górnośląskiego.** Delegacya niemiecka odrzuciła § 7 traktatu, zawierającego klauzulę wmarszu wojsk koalicyjnych. Obrady nad kwestyą odszkodowania toczyć się będą **na nowej konferencyi**, która ma się odbyć za kilka tygodni w Genewie.

Paryż. (PAT). Agencya Havasa donosi z Berlina, że jeżeli delegacya niemiecka podpisze protokół węglowy, komisya podejmie dyskusyę w sprawie odszkodowania. Lloyd George wyraził życzenie opuszczenia Spa.

NADESŁANE

Sprawa otwarcia kin

Dowiadujemy się, że sprawa otwarcia kin wchodzi w nowe stadyum. Gmina krakowska opuściła już jednemu kinematografowi, a mianowicie wojskowemu kinu „Opieka" połowę nałożonych opłat, tak że „Opieka" zamiast 55% od biletów brutto płaci ma 27%. Tu zauważyć należy, że kino „Opieka" znajdowało się zawsze w lepszem położeniu, niż inne kina, gdyż mając tańszy personal (wojskowy), tańszą muzykę, cenę prądu o połowę niższą itd., miało wydatki dzienne (regie) znacznie niższe od innych kin. Pomimo tych bez porównania łatwiejszych warunków istnienia, kino „Opieka" musiało przed 2 tygodniami zawiesić przedstawienia, gdyż skrupulatne obliczenia wykazały ponad wszelką wątpliwość, że kino musiałoby do dochodów dopłacać. W gorszem położeniu znajdują się wszystkie inne kina. Ich koszta dzienne są conajmniej dwa razy wyższe, to też opłata 55% jest zamknięciem tych kin przez **gminę**. Należy oczekiwać, że skoro gmina uznała słuszność argumentów kina „Opieki", zechce tę samą miarę sprawiedliwości zastosować do innych przedsiębiorstw. Nie chodzi tu przecież o formalności lub przekonania polityczne, ale o to, aby gmina nie podrywała egzystencyi przedsiębiorstw, które przynoszą jej wielomilionowe dochody.

—ooo—

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Wydziału Rady Robotniczej odbędzie się w niedzielę 18 lipca o godz. 12 w południe w lokalu sekretaryatu w bardzo ważnej sprawie. Obecność wszystkich członków konieczna.

Rada Robotnicza krakowska odbędzie posiedzenie w poniedziałek 19 lipca o godz. 7 wiecz. w sali domu robotniczego Dunajewskiego 5. II p. z porządkiem dziennym:

1) Dalszy ciąg dyskusyi politycznej
2) Sprawy gminne.
3) Wnioski interpelacye.

Wzywamy wszystkich członków, Rady Robotniczej do bezwzględnego przybycia na to zebranie, gdyż w przeciwnym razie nieobecni członkowie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności partyjnej. Wstęp za legitymacyami.

Dr. E. Bobrowski przew. **Jan Jasiński** sekret.

ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ ZAWODOWYCH zmienił z dniem 15 lipca lokal, przenosząc swe biura do domu przy uli. **Nowotarskiej l. 1.** Godziny urzędowe, jak dotychczas. Niebawem otwartą zostanie Biblioteka robotnicza przy Związkach Zawodowych w Zakopanem. Uprasza się Towarzyszów o składanie niepotrzebnych im dzieł na cele Biblioteki robotniczej.

Sekcya robotników przewozowych w Krakowie zwołuje zgromadzenie na dzień 18 lipca do sali Związku Dunajewskiego 5 II p. o godzinie 10-tej przedpołudniem. Sprawy bardzo ważne. Stawcie się wszyscy. Zarząd.

Wiec drużyn parowozowych okręgu dyrekcyi krakowskiej odbędzie się w Podgórzu w domu kolejarzy dnia 18 lipca br. o godzinie 10 przedpoł. z następującym porządkiem dziennym: 1) stanowiskó drużyn parowozowych w obecnej sytuacyi, 2) uposażenie materyalne, a organizacya, 3) wnioski.

Związek robotników budowlanych Kraków, Duajewskiego 5., zawiadamia wszystkie grupy budowlanych i ceramicznych, że z powodu ustąpienia na własne żądanie sekretarza tow. Stanisława Nowaka należy wszystkie przesyłki dotyczące orgaizacyi (listy, durki, pieniądze), posyłać pod adresem: Kazimierz Łapiński, Kraków, Dunajewskiego 5.

Sezon operowy w teatrze im. J. Słowackiego.
Niedziela popoł.: Carmen.
Niedziela wiecz.: „Księżniczka Czardasza"
Poniedziałek: „Carmen".
Wtorek: „Dzwony z Corneville".
Środa: „Hrabia Luxemburg".
Czwartek: „Dzwony z Corneville".
Piątek: „Księżniczka Trebizondy".
Sobota: „Lalka".
Niedziela: „Dzwony z Corneville".

Teatr „Bagatela".
Niedziela popoł.: „Oficer gwardyi".
Niedziela: wiecz. „Oficer gwardyi".
Poniedziałek: Paryżanka (nowość).
Wtorek: Paryżanka.
Środa: Paryżanka.
Czwartek: Paryżanka.
Piątek: Paryżanka.
Sobota: Paryżanka.

Teatr powszechny.
Niedziela wiecz.: Tajemniczy Dżems.
Poniedziałek: „Szczęście małżeńskie".
Wtorek: „Szczęście małżeńskie".
Środa: „Szalony pomysł".
Czwartek: „Szczęście małżeńskie".
Piątek: „Szalony pomysł".
Sobota: „Tajemniczy Dżems".
Niedziela: „Szczęście małżeńskie".

Operetka w Nowościach.
Niedziela: Popołudniu „Słodka dziewczyna"
Występ H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego.
Poniedziałek: Cnotliwa Zuzanna.
Występ H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego.
Wtorek: Nietoperz.
Występ H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego.
Środa: Manewry jesienne.
Występ H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego.
Czwartek: Słodka dziewczyna.
Występ H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego.

Polska Instytucya

Ubezpieczeń na życie

poszukuje na korzystnych warunkach **zastępców** (panów i panie) chętnych do pracy w dziale akwizycyi życiowej w każdej miejscowości kraju. Zawodowcy mają pierwszeństwo. Wiadomość i referencye adresować:

Kraków, Skrytka pocztowa L. 14

Lep

na muchy „Mort"

w arkuszach po Mk 1·50 przy odbiorze nad 100 szt. udziela się 25 proc. opustu. L. Weindling, skład farb i perfumeryi, Grodzka 26, telef. 1596.



JASNE JAK NA DŁONI,

że li tylko, niezawodnie i radykalnie działającym proszkiem można wytępić

KARALUCHY, PLUSKWY PCHŁY, MUCHY I T. P.

Proszę żądać „MAOK" i nie przyjmować tak zwanych lepszych środków

MUNDURY

z własnych, jakoteż powierzonych materyałów wykonuje ściśle podług przepisów ze znaną dokładnością zakład uniformowy 1803

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

przedtem Bock i Fehl

Kraków, Podwale 5, telef. 3346.

Panny

ze stenografią i pisaniem maszynowem poszukuje Dr Lauer, Grodzka 33.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

IWONICZ

Bezpośrednie połączenie kolei.: Warszawa—Iwonicz, Kraków—Iwonicz, Lwów—Iwonicz.

Sezon I. od 15 maja do 20 czerwca; II. od 20 czerwca do 20 sierpnia; III. od 20 sierpnia do 1 względnie 15 października. **Szczawa słono-jodo-bromowa.** Kąpiele mineralne, borowinowe i gazowe. Elektroterapia. Hydroterapia. Lampa kwarcowa. **Wskazania lecznicze:** Żołzy, kiła, skaza moczowa, choroby serca, nerwowe, kobiece. Pięciu lekarzy ordynujących. W zakładzie 3 restauracye, 2 pensyonaty, hotel i około 400 pokoi umeblowanych, jednak bez pościeli w cenie od 10 do 40 Mk dziennie. Oświetlenie elektryczne, kaplica zakładowa. Muzyka. Poczta, telegraf i telefon w Zakładzie. Aprowizacya zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje **Dyrekcya Zakładu.**

„TEKSTYLJA"

IMPORT TOWARÓW TEKSTYLNYCH

Kraków, Stolarska L. 15

sprzedaje konsumom gospodarczym oraz pp. Kupcom.

Świeżo nadeszły transport płócien, zefirów, cajgów i t. p.

Wodociągi dla folwarków i budynków. **Pompy** kołowe, kiwaczowe budowlane i do gnojówki. **Studnie** wiercone i kopane — buduje i dostarcza firma **inż. JÓZEF SCHROLL w Krakowie, ul. Pawia 8/10.** Na żądanie do zbadania sytuacyi wysyłam inżyniera. Prospekty i kosztorysy darmo.

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „SZABELKA"!!

ŻĄDAJCIE

przedwojennej jakości bibułki i tutki cygaretowe

AIDA

w rulonach lub pudełkach.

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „SZABELKA"!!

›MOTOR‹ Kraków - Dębniki, Barska 12. Tel. 153

objąwszy

wyłączne roboty dla wojska

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

monterów automobilowych, ślusarzy, tokarzy

Kursa maturyczne i uzupełniające ›NAUKA‹

w Krakowie, ul. Jasna 5

przygotowują do matury gimn. realn.; seminar. do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i **systemem korespondencyjnym.** 1353

Prospekty na żądanie.

Sił biurowych

do buchalteryi i korespondencyi poszukuje do natychmiastowego wstąpienia Biuro techniczne F. Lord, Lubicz 1. Zgłoszenia osobiste.

Szewców

do wyrobu obuwia wojskowego przyjmie.

Fabryka obuwia, Kraków, Kościuszki 40

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina Kosocice rozpisuje niniejszem

licytacyę na polowanie gminne.

Licytacya odbędzie się dnia 25 lipca 1920 r. o godz. 10-tej rano.

›TRYBUNA‹

pismo poświęcone: **polityce i administracyi, gospodarstwu społecznemu, filozofii, historyi, wojskowości, oświacie i sztukom pięknym.**

„TRYBUNA"

jest pismem niezależnem, walczącem o Niepodległość, Całość i Wolność Polski.

Numer pojedynczy . . . . K 2·50
Prenumerata kwartalna . . . . K 25·—

Adres Redakcyi i Administracyi:
Warszawa, Al. Jerozolimskie 21, m. 18, tel. 78—66

Od 1 marca wychodzi

„GŁOS KOBIET PRACUJĄCYCH"

dwutygodnik, organ PPS. poświęcony interesom kobiet pracujących

Warunki prenumeraty:

Miesięcznie	Mk	2·—	K	2·80
Kwartalnie	Mk	6·—	K	8·40
Rocznie	Mk	24·—	K	33·60
Numer pojedynczy	Mk	1·—	K	1·40

Adres Redakcyi i Administr.: Warszawa, Wareoka 7, I. P.

KONCESYONOWANE

BIURO INFORMACYJNE FELIKS STATTER

KRAKÓW, GRODZKA 13, TEL. 1354

Udziela informacyi o stosunkach majątkowych i kredytowych kupców i przemysłowców.

„Wielki Skorowidz Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego"

Nakładem wydawnictwa „Tygodnika dostaw" we Lwowie, ul. Potockiego L. 26.

Podpisane wydawnictwo prosi wszystkie firmy całego Państwa Polskiego o przesłanie:
a) swoich dokładnych adresów,
b) spisu wszystkich swoich wyrobów, celem bezpłatnego przytoczenia ich w odnośnych rubrykach Skorowidza.

„Wielki Skorowidz Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego"

wyjdzie w olbrzymim nakładzie staraniem Wydawnictwa Tygodnika dostaw w b. r.

Firmy, które nie nadesłały jeszcze swoich adresów i spisów swoich wyrobów, zechcą uczynić to w swoim interesie jak najrychlej, gdyż druk w najbliższym czasie zostanie rozpoczęty.

Wydawnictwo przyjmuje również do Skorowidza ogłoszenia pierwszorzędnych firm według poniżej podanej taryfy.

Wydawnictwo „Tygodnika dostaw"
Spółka z ogr. odp.
we Lwowie, ulica Potockiego L. 26.

TARYFA OGŁOSZEŃ, ważna aż do odwołania:
1 cała str. Mk. 1600·— 1/2 str. Mk. 850·— 1/4 str. Mk. 450·— 1/8 str. Mk. 250·—

Cena jednego egzemplarza „Wielkiego Skorowidza Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego" wynosi obecnie w przedpłacie Mk. 180·—. Cena księgarska ustaloną będzie po wyjściu.

Wyciąć i wysłać w kopercie.

Do wydawnictwa „Tygodnika dostaw", Sp. z ogr. odp. we Lwowie, ul. Potockiego L. 26.

Niniejszem proszę/prosimy o bezpłatne zamieszczenie adresu mojego/naszego przedsiębiorstwa w Wielkim Skorowidzu Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego.

Brzmienie mojej/naszej firmy opiewa: ....

Przedsiębiorstwo moje/nasze wyrabia, względnie dostarcza:

1. .... 5. .... 9. ....
2. .... 6. .... 10. ....
3. .... 7. .... 11. ....
4. .... 8. .... 12. ....

(w razie potrzeby można wyszczególnić dalsze wyroby na osobnej kartce).

Równocześnie proszę/prosimy o zamieszczenie mojego/naszego inseratu wielkości .... str. za cenę Mk. ....

Tekst dołączam/dołączamy, należytość przekazuję/przekazujemy równocześnie przez ....

przekażę/przekażemy zaraz po otrzymaniu rachunku

W końcu proszę/prosimy o dostarczenie mi/nam .... egzemplarza (y) Skorowidza zaraz po wyjściu.

Należytość, wynoszącą obecnie w przedpłacie Mk. 180·— za egzemplarz, przekazuję/przekazujemy równocześnie przez ....

Podpis i pieczęć ....

(Nie odpowiadające rubryki przekreślić).

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Jastrzębski.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).